

Tomasz Szymański

Muzeum Przyrody – Dwór Lutosławskich w Drozdowie

## Lutosławscy. Zarys historii rodu ziemian, twórców kultury i ludzi idei

### Z Lutosławic do Drozdowa

Historia rodziny Lutosławskich to swoista epopeja – polska, europejska, z wątkami związanymi z historią lokalną, jak również historią ogólną. Wielowątkowa opowieść będąca przykładem losów i zmagani naszego narodu na przestrzeni ostatnich stuleci, Lutosławscy bowiem tworzyli polską historię, ale i historia doświadczała Lutosławskich, szczególnie w XX wieku. W opowieści tej funkcjonowanie drozdowskiego majątku, sylwetki społeczników, praca organiczna, zmagania o polskość w dobie zaborów, krajowa polityka, doświadczenie XX-wiecznych totalitaryzmów przeplatają się z literaturą, myślą filozoficzną, muzyką oraz wywieraniem wpływu na kulturę Europy czy wręcz ludzkości. Wśród Lutosławskich spotykamy osobowości formatu światowego, do których zaliczał się bez wątpienia również bohater niniejszego tomu, jedna z najciekawszych postaci wywodzących się z tej rodziny, profesor Wincenty Lutosławski. Na pewno jest drugim w hierarchii najbardziej znanych Lutosławskich, po kompozytorze Witoldzie.

Początki ich historii odsyłają nas do XIV wieku i bitwy pod Płowcami. To z tym wydarzeniem wiąże się powstanie herbu o nazwie Jelita, którym się pieczętowali<sup>1</sup>. Chodzi o rycerza Floriana Szarego, niekiedy zwanego

1 Bartosz Paprocki, *Gniazdo cnoty, skąd herby rycerstwa sławnego Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego, Żmudzkiego i innych państw do tego Królestwa należących książąt i panów, początek swój mają, rok powstania Kraków 1578.*

Florianem Saryuszem, który podczas bitwy z Krzyżakami w 1331 roku, ranny trzema włóczniami, swoją bohaterską postawą oraz cierpliwym znoszeniem bólu niezwykle ujął Władysława Łokietka. Polski władca nadał mu wówczas herb przedstawiający trzy skrzyżowane włócznie. Opowieść ta skłoniła Józefa Ignacego Kraszewskiego do tego, by historię Floriana, którego możemy uważać za herbowego praprzodka Lutosławskich, uczynić kanwą powieści *Jelita. Powieść herbową z 1331 r.*, jednej z monumentalnego 29-tomowego cyklu *Dzieje Polski*.

To, że Lutosławscy pieczętowali się tym właśnie klejnotem, jest faktem istotnym. W dawnej Polsce pokrewieństwo herbowe było ważnym elementem tożsamości. Jelita to herb rodzin znamienitych: Zamoyskich, Paderewskich, Żeromskich czy Kaczorowskich. Wywodziło się z jednego pnia. Niewykluczone, że to heraldyczne pokrewieństwo miało wpływ na współpracę Lutosławskich z Zamoyskimi, przykładowo Franciszka Dionizego Lutosławskiego z hrabią Andrzejem Arturem Zamoyskim stojącym na czele Towarzystwa Rolniczego czy Kazimierza Lutosławskiego z Maurycym Zamoyskim w dziele organizacji placówek oświatowych<sup>2</sup>.

W rodzinie nadawano chłopcom imię Saryusz, co uznać możemy za przykład odwołania do herbowego przodka, a wspomniany Kazimierz Lutosławski, gdy był jednym z najważniejszych działaczy harcerskich, przyjął pseudonim „Szary” – najprawdopodobniej ku czci Floriana Szarego (zresztą w harcerstwie widział realizację dawnych ideałów rycerskich).

Przez wiele stuleci, aż do wieku XIX, historia tej rodziny to typowe losy szlachty stanu średniego, która nie zajmowała dygnitarskich stanowisk (jeśli już, to niższe urzędy). Lutosławscy wywodziли się z miejscowości Lutosławice w powiecie piotrkowskim, ale spotykamy ich także w Wielkopolsce, Małopolsce, a nawet na Podolu. Stopniowo kierowali się ku innym regionom kraju, by pod koniec XVIII wieku osiąść na Północnym Mazowszu, dając początek tzw. drozdowskiej linii rodu, od miejscowości Drozdowo koło Łomży. Ten okres był zarazem najświetniejszym w ich historii.

Wspomniane przemieszczanie się wynikało z typowego dla szlachty sposobu życia i gospodarowania. Podejmowano dzierżawy, nabywano ziemię w innych regionach, a jak już się w nich osiedlono, to nawiązywano stosunki z lokalną szlachtą. Rodziły się więc przyjaźnie i niejednokrotnie małżeństwa z miejscowymi szlachciankami. Tak właśnie w posiadanie Lutosławskich weszło Drozdowo. Wieś była wianem Antoniny Burskiej wniesionym

2 List Kazimierza Lutosławskiego do Pauliny Lutosławskiej, Stara Wieś 12.05.1907 r., zbiory Muzeum Przyrody – Dworu Lutosławskich w Drozdowie.

do małżeństwa z Franciszkiem Saryuszem Lutosławskim z Zakrzewia (powiat sieradzki), pełniącym funkcję komornika ziemi wiskiej<sup>3</sup>.

## Budowniczy

Postacią, która w historii rodu wybija się ponad inne, w zgodnej opinii członków rodziny (możemy to stwierdzić na podstawie wypowiedzi i wspomnień, jakimi dysponujemy) był żyjący w latach 1830–1891 Franciszek Dionizy Lutosławski<sup>4</sup>. Możemy go określić jako budowniczego gospodarczej potęgi Drozdowa.

Zadziwiające jest to, że już w wieku 25 lat objął po śmierci ojca Wincentego Jakuba Lutosławskiego (1793–1855) rodzinny majątek i w ciągu kilkunastu lat doprowadził go do stanu świetności, radząc sobie z przeciwnościami losu i groźbą licytacji po powstaniu styczniowym. Przyczyn tego sukcesu należy szukać w dwóch czynnikach – ojcowskim wychowaniu i imponującej ścieżce edukacji. Przedsiębiorczości uczył się w Drozdowie i Instytucie Agronomicznym na podwarszawskim Marymoncie. Wincenty Jakub nie skąpił środków na to, by syn poznawał nowe rozwiązania stosowane w rolnictwie i przemyśle, dlatego umożliwił mu podróże i praktyki we Francji, Niemczech, Belgii oraz Anglii. Młody Franciszek zdobywał więc wiedzę na temat ekonomii, prawa, historii, agronomii oraz szlifował języki: rosyjski, francuski i niemiecki. Przeszedł iście renesansową edukację, bo oprócz wspomnianych dziedzin uczył się też śpiewu, pięknie grał na skrzypcach i pianinie oraz uczęszczał na lekcje szermierki.

Wyposażony w kapitał wiedzy, z niepospolitym zapałem rozbudował odziedziczony majątek, tak że w pewnym momencie obszar ziemi, na której

3 Jan Lutosławski, *Z przeszłości i o pochodzeniu Rodziny Lutosławskich – linii łomżyńskiej (do wewnątrz-rodzinnego użytku)*. *Wspomnienia Jana Lutosławskiego*, maszynopis w zbiorach Muzeum Przyrody – Dworu Lutosławskich w Drozdowie, Kórnik pod Poznaniem 1948, s. 5–6.

4 Przykładowe opinie o nim: Marian Lutosławski: „człowiek nieposłedniej miary: żelaznego charakteru, niezłomnej silnej woli, wielkiego jak na owe czasy i bardzo wszechstronnego wykształcenia”, Marian Lutosławski, *Wspomnienia*, maszynopis w zbiorach Muzeum Przyrody – Dworu Lutosławskich w Drozdowie, s. 1. Wincenty Lutosławski: „pracowity, systematyczny, troskliwy przedsiębiorca i ziemianin odznaczający się niepospolitą inteligencją”, Wincenty Lutosławski, *Jeden łatwy żywot*, Warszawa 1933, s. 28–39. Jan Lutosławski: „Niewątpliwie w tym odłamie łomżyńskim rodu wybiła się jedna wyjątkowo dzielna i mocna postać, mówię o Franciszku, ojcu moim (1830–1891), której cechy i oblicze należałoby utrwalić”, Jan Lutosławski, *Z przeszłości i o pochodzeniu Rodziny Lutosławskich...*, dz. cyt., s. 18–19.

gospodarował, łącznie z dzierżawami przekraczał 2000 hektarów. Z Drozdowa, ośrodka typowo rolniczego, nastawionego na uprawę zboża i hodowlę bydła, uczynił liczący się w kraju ośrodek przemysłowy. Z niemieckiej Bawarii sprowadził nowoczesną technologię produkcji piwa i wykorzystując znakomitej jakości miejscowe źródła wody, założył browar – jeden z największych w kraju, wysyłający produkty między innymi do Berlina, Moskwy czy Petersburga.

Był przy tym zaangażowanym społecznikiem, działaczem Towarzystwa Rolniczego i zaufanym współpracownikiem hrabiego Andrzeja Artura Zamoyskiego. Podczas powstania styczniowego jako emisariusz był aresztowany i dwukrotnie więziony<sup>5</sup>. To wtedy właśnie nad Drozdowem zawisło widmo licytacji. Zastąpił też jako filantrop dbający o pracowników majątku i fundator istniejącego do dziś kościoła parafialnego w Drozdowie (zbudowany w 1878 roku).

Reprezentował typowo pozytywistyczne poglądy. Był przekonany o konieczności modernizacji polskiego rolnictwa i przemysłu oraz pracy elit – szlachty i ziemiaństwa na rzecz warstw niższych. Jego społecznikostwo jest cechą typową dla XIX- i XX-wiecznych pokoleń Lutosławskich. Taki model wychowania w tej rodzinie praktykowano. Wincenty Jakub uczył Franciszka: „(...) trzeba być człowiekiem towarzystwa, być obywatelem użytecznym krajowi i współziomkom, być w stanie zaradzić sobie i sąsiadom, nie szukać w każdym razie doradców, lecz potrafić samemu sobie zaradzić, a nawet i drugim”<sup>6</sup>. Ten z kolei swoim sześciu synom zostawił jako duchowy testament pisane w podobnym duchu słowa: „Jak siły nasze nie do nas wyłącznie, a do kraju przede wszystkim należą, tak nabyta wiedza obszerna czy maluczka, nie nasza, a ogółu jest własnością; z ogółem ją wedle sił dzielić, uważam za obowiązek”<sup>7</sup>.

## Złote pokolenie

W XIX wieku ród Lutosławskich stał się reprezentantem elity ziemiańsko-przemysłowej a także – dzięki sześciu synom Franciszka Dionizego Lutosławskiego – dał krajowi twórców kultury, myślicieli, polityków oraz

5 Marian Lutosławski, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 2.

6 Cyt. za: K. Witkowska, *Lutosławscy linii łomżyńskiej*, [w:] *Lutosławscy w kulturze polskiej*, red. B. Klukowski, Drozdowo 1998, s. 11.

7 Zob. szerzej: T. Podgórska, *Stowarzyszenie Patriotyczno-Religijne Eleusis w latach 1902–1914*, Lublin 1999.

wybitnych działaczy społecznych (we wszystkich tych dziedzinach ze znaczącymi zasługami). Pokolenie to możemy określić mianem złotego.

Byli dziećmi z dwóch małżeństw Franciszka Lutosławskiego. Z Marią ze Szczygielskich miał właściciel Drozdowa dwóch synów, zaś z drugą żoną Pauliną (jej rodzoną siostrą), którą poślubił po śmierci Marii, miał synów czterech.

W drugiej połowie XIX wieku i na początku wieku XX do ich nauki sprowadzano sowiec opłacanych nauczycieli z Niemiec oraz Szwajcarii. Młodzi Lutosławscy uczyli się języków obcych – oczywiście rosyjskiego z racji tego, że był to czas zaborów, ale też niemieckiego i ówczesnego międzynarodowego języka, którym był francuski. Franciszek Dionizy Lutosławski wysłał ich do gimnazjów zagranicznych, a nie do gimnazjum w pobliskiej Łomży, gdzie jako synowie członka lokalnej elity mogli być faworyzowani i gdzie edukacja była poddawana zapędowi rusyfikacyjnemu. Kierował ich do Mitywy bądź Rygi. Potem każdy z nich kończył renomowane uczelnie zagraniczne: w Halle, Zurychu, Dorpacie lub Londynie.

Młodzi Lutosławscy podróżowali też po Europie, zwiedzali szkoły, muzea, biblioteki oraz przedsiębiorstwa. Wolą ojca było to, aby korzystali ze zdobyczy rozwiniętych i wolnych krajów zachodu oraz by zdobytej wiedzy używali do podniesienia własnej ojczyzny. On sam przeszedł podobną drogę. Był to model wychowania, w którym możemy odnaleźć staropolski wzorzec. Przypomnijmy, że w XVI i XVII wieku bogata szlachta wysyłała swoich synów na uczelnie zagraniczne, np. do Italii. Lista polskich absolwentów słynnego uniwersytetu w Padwie jest długa (to m.in. wielki kanclerz hetman Jan Zamoyski). Tak zdobyte wykształcenie wykorzystywano później w działalności *pro publico bono*. Lutosławscy podobnie jak dawni synowie szlacheccy kończyli europejskie uniwersytety oraz podróżowali do innych krajów by szukać wzorców, inspiracji i rozszerzać horyzonty myślowe.

Najstarszy syn Franciszka – Wincenty Lutosławski (1863–1954) – był profesorem filozofii, uznanym na świecie badaczem pism Platona, wykładowcą wielu uczelni europejskich, poliglota i publicystą, autorem książek tłumaczonych na język angielski, włoski, niemiecki i francuski. Na podstawie własnej metody zwanej stylometrią uporządkował chronologicznie platońskie dialogi oraz wykazał przejście w filozofii Platona od idealizmu do spirytualizmu. To osiągnięcie dało mu ważne miejsce w historii nauki. Na przełomie wieków XIX i XX był prawdopodobnie najbardziej znanym polskim myślicielem. Jako zwolennik filozofii czynu uznający, że myśl jest też czynem (w czym widać wyraźną inspirację hrabią Augustem Cieszkowskim), przez całe swoje życie nieustraszenie angażował się w pracę

oświatową i społeczną. Na początku XX wieku powołał Stowarzyszenie Patriotyczno-Religijne „Eleusis” oparte na wychowaniu religijnym, idei poczwórnej abstynencji (od alkoholu, tytoniu, hazardu, rozpusty) i szczególnym umiłowaniu twórczości polskich wieszczów doby romantyzmu<sup>8</sup>.

Działanie tej organizacji, spod skrzydeł której wyszło wielu zasłużonych polskich patriotów i ludzi kultury, z której wywodziło się późniejsze harcerstwo, było związane z jedną z głównych idei, jakie głosił, mianowicie wychowaniem narodowym mającym za zadanie tworzenie nowej elity. Lutosławski nazywał ją „arystokracją ducha” grupującą najzdolniejszych ludzi z wszystkich, niższych i wyższych, klas społecznych. Miała to być awangarda zmagają o wolną Polskę. Gdy jednak mówimy o światopoglądzie i ideach tego filozofa, to przede wszystkim musimy podkreślić, że był to reprezentant i kontynuator filozofii polskiego mesjanizmu. Badania nad Platonem, które dały mu sławę, uważał za wstęp do najważniejszej z jego intelektualnych fascynacji. Ważnym (choć nie jedynym) wyróżnikiem mesjanizmu Lutosławskiego było odejście od wymiaru martyrologicznego, koncepcji Polski jako Chrystusa czy Winkelrieda narodów, na rzecz dzieła pozytywnej przemiany – przeobrażenia przez Polskę Europy w duchu ideałów ewangelicznych. Określenie „Mesjasz narodów” oznaczało kraj, który zainspiruje inne ludy swoim przykładem, będzie niejako (używając określenia św. Tomasza z Akwinu) „pierwszym poruszycielem” wielkiej przemiany społecznej, religijnej i politycznej<sup>9</sup>.

Jego młodszy brat Stanisław Lutosławski (1864–1937) pozostał w Drozdowie i praktycznie przez całe życie kierował rodzinnym majątkiem. Nie ograniczył się jednak tylko do tego, bo odznaczył się również jako zaangażowany społecznik. Między innymi w niedalekiej Łomży założył Szkołę Handlową oraz udzielał się w związkach polskich ziemian.

Marian Lutosławski (1871–1918) – pierwszy syn z małżeństwa z drugą żoną Franciszka Lutosławskiego – wybrał karierę inżyniera i konstruktora. Założył własne biuro projektowe w Warszawie, tworzył elektrownie napędzane silnikiem diesla, projektował mosty oraz wprowadzał prekursorские konstrukcje żelbetowe. Równoległe do tego zajmował się tworzeniem niezależnych placówek oświatowych na terenie Królestwa Kongresowego. Wraz z Henrykiem Sienkiewiczem był jednym z ojców-założycieli Polskiej Macierzy Szkolnej. Podczas pierwszej wojny światowej wraz z młodszym

8 W. Lutosławski, *Metafizyka*, oprac. T. Mróz, Drozdowo 2004, s. 87–88.

9 J. Lutosławski, *Chleb i ojczyzna*, z życiorysem i portretem autora oraz z przedm. Zygmunta Wasilewskiego, Warszawa 1919.

bratem Józefem na emigracji wojennej w Rosji pomagał fali polskich uchodźców jako członek Centralnego Komitetu Obywatelskiego oraz Rady Zjazdów Organizacji Polskich Pomocy Ofiarom Wojny. Wszedł w skład pierwszego Komitetu Narodowego Polskiego w Rosji (1915), zaś po rewolucji lutowej – w skład Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego kierowanej przez późniejszego prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego. Rada była reprezentacją polskiej emigracji w państwie rosyjskim.

W trakcie rewolucji bolszewickiej on i jego młodszy brat Józef Lutosławski, jako działacze patriotyczni organizujący przerzut polskich żołnierzy na Zachód, zostali rozstrzelani przez CzeKa 5 września 1918 roku. Bracia Lutosławscy przed aresztowaniem zdążyli poinformować polskich działaczy w Rosji i dyplomatów zagranicznych (a w ten sposób całą Europę) o podpisaniu 22 grudnia 1917 roku tajnego traktatu niemiecko-bolszewickiego, przewidującego walkę z planami odzyskania przez Polskę własnego państwa. Weszli w posiadanie odpisu tego traktatu, który znaleziono podczas rewizji w ich moskiewskim mieszkaniu. Porozumienie to w historiografii polskiej nie jest często wspominane, na pierwszy plan za to wysuwa się traktat brzeski z marca 1918 roku.

Zabity w tej samej co Marian egzekucji w podmoskiewskim lesie Józef (1881–1918) w więzieniu bolszewickim napisał niewielką książkę ostrzegającą przed błędami marksizmu, zatytułowaną *Chleb i ojczyzna*. Wydano ją w wolnej Polsce w roku 1919. Był społecznikiem, działaczem Centralnego Towarzystwa Rolniczego, publicystą, redaktorem pisma „Myśl Polska”. Pasjonował się muzyką oraz wspaniale grał na fortepianie (to najprawdopodobniej po nim talent odziedziczył jego syn Witold Lutosławski).

Jan Lutosławski (1875–1950) był działaczem Centralnego Towarzystwa Rolniczego i organizacji ziemiańskich, ale także wieloletnim redaktorem „Gazety Rolniczej”. Wielokrotnie zabierał głos w sprawach społecznych, między innymi uczestniczył w debacie na temat reformy rolnej. Walkę o rolnictwo widział jako szczególne zadanie ziemiaństwa. Elita ziemiańska była według niego gwarancją posiadania ziemi polskiej w polskich rękach i zarazem głównym motorem wprowadzenia nowoczesnych metod gospodarowania.

Wśród sześciu synów Franciszka Dionizego był też kapłan katolicki ksiądz Kazimierz Lutosławski (1880–1924). Zanim odnalazł powołanie, został doktorem medycyny, organizatorem niezależnej polskiej oświaty (w tym twórcą nowoczesnej szkoły wzorowanej na modelu angielskim o nazwie Ognisko Wychowawcze Wiejskie), nauczycielem, popularyzatorem zachodnich teorii wychowawczych i jednym z głównych twórców skautingu.

Po przyjęciu święceń realizował się jako kapelan skautów i autor prac zgłębiających sens wychowania harcerskiego. Zdobył doktorat z teologii, był aktywnym rekolekcjonistą, założył formacyjny Zakon Rycerzy Chrystusowych dla świeckich katolików, a także – co jest na swój sposób osobliwe – był politykiem. Jako ksiądz (ówczesne prawo to umożliwiało) zasiadał w ławach poselskich najpierw Sejmu Ustawodawczego, a potem Semu I kadencji. Należał do członków obozu Narodowej Demokracji i zwolenników linii politycznej Romana Dmowskiego, który zresztą księdza Lutosławskiego bardzo cenił<sup>10</sup>. Aż do przedwczesnej śmierci w 1924 roku, spowodowanej szkarlatyną, był jednym z najbardziej rozpoznawalnych parlamentarzystów, wyrazistym polemistą (bywało, że ostrym), współautorem preambuły do konstytucji marcowej. Opisuując jego życie, wspomnieliśmy o polityce – ważnym wątku, który nie jest wyłącznie elementem życiorysu tylko tego syna Franciszka Dionizego Lutosławskiego.

Działaczami endecji, w dodatku ważnymi, wręcz zaufanymi współpracownikami Dmowskiego, byli również Jan, Marian, Wincenty oraz Józef. Pięciu spośród sześciu braci Lutosławskich należało do Ligi Narodowej<sup>11</sup>, czyli ścisłego grona kierowniczego Narodowej Demokracji. Dmowski był ich bliskim, serdecznym przyjacielem. Te osobiste więzi, jak również działalność w szeregach obozu narodowego, to jeden z punktów węzłowych historii rodu.

## Przyjaźń z Romanem Dmowskim i zaangażowanie polityczne

Przyjaźń lidera endecji i Lutosławskich zaczęła się w roku 1900 w Krakowie. Dmowski był częstym gościem prof. Wincentego Lutosławskiego (wówczas wykładowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego) i jego żony, z pochodzenia Hiszpanki, Sofii Casanovy. Lutosławscy prowadzili salon towarzyski zwany „Hiszpanią”, w którym spotykała się ówczesna elita kulturalna miasta. Gościli tu Stanisław Wyspiański, Leon Wyczółkowski, Józef Mehoffer oraz Zygmunt Balicki. Dmowski i hiszpańsko-polskie małżeństwo szybko przypadli sobie do gustu. Można wręcz powiedzieć, że autor *Myśli nowoczesnego Polaka* znalazł w Lutosławskich przybraną rodzinę (sam

10 R. Dmowski, *O Księdzu Kazimierzu*, „Myśl Narodowa” 1939, R. XIX, nr 10, s. 5–6.

11 S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (okres 1887–1907)*, Londyn 1964, s. 578.



zupełnie świadomie zrezygnował z małżeństwa na rzecz poświęcenia się działalności politycznej). Pokochały go trzy córki profesorstwa: Maria, Izabella oraz Halina. Dwie pierwsze już w dorosłym życiu opisały historię przyjaźni z „Panem Romanem”, jak zawsze do Dmowskiego się zwracano, w wartych uwagi książkach. Izabella Lutosławska (potem po mężu Wolińska) napisała wspomnienia zatytułowane *Roman Dmowski. Człowiek, Polak, Przyjaciel*, zaś Maria z Lutosławskich Niklewiczowa książkę pod tytułem *Pan Roman. Wspomnienia o Romanie Dmowskim*. Opisują one nie tylko przyjaźń z liderem Narodowej Demokracji, ale także to, jakim był człowiekiem prywatnie, co go fascynowało, dlaczego podjął takie, a nie inne decyzje w życiu.

Dmowski stał się ważną postacią nie tylko w życiu córek Wincentego i Sofii, lecz także osobą szanowaną i kochaną przez ich dzieci. Dla młodych potomków rodu Lutosławskich był niekwestionowanym autorytetem. Do opisu tego wpływu wychowawczego w rodzinach związanych z rodem Lutosławskich (chodzi o rodziny sześciu synów Franciszka Dionizego Lutosławskiego) doskonale pasuje tytuł książki Tadeusza Bieleckiego – *W szkole Dmowskiego*<sup>12</sup>. W istocie i bracia Lutosławscy – członkowie Ligi Narodowej i ich dzieci oraz wnukowie pozostawały pod jego przemożnym wpływem ideowym.

Córki Sofii i Wincentego wybierały na mężów osoby związane z endecją: Maria poślubiła bliskiego współpracownika i przyjaciela Dmowskiego Mieczysława Niklewicza – wydawcę endeckiej prasy, Halina doktora Czesława Meissnera – członka Ligi Narodowej, posła na Sejm, zaś Izabella sympatyzującego z obozem Dmowskiego zawodowego żołnierza, pułkownika Romualda Wolikowskiego.

Pod opieką swoich przyjaciół w Drozdowie lider endecji spędził ostatni okres życia od czerwca 1938 roku do śmierci 2 stycznia roku 1939. Opiekowali się nim Maria i Mieczysław Niklewiczowie.

We wspomnianych braciach Lutosławskich Dmowski widział swoich zaufanych współpracowników. Gdy w latach 1907–1911 z powodu przyjętej taktyki politycznej doszło do podziałów wewnątrz Ligi Narodowej (zakończenie strajku szkolnego, zgoda na pobór rekruta), Lutosławscy należeli do zdeklarowanych obrońców przyjętej przez niego taktyki.

Pod wpływem autora *Myśli nowoczesnego Polaka* do Ligi Narodowej wstąpił najpierw Wincenty Lutosławski, który później pociągnął za sobą swoich

12 T. Bielecki, *W szkole Dmowskiego. Szkice i wspomnienia*, Londyn 1968.

młodszych braci<sup>13</sup>. I choć jego drogi z endecją się rozeszły, głównie na skutek różnicy zdań z Dmowskim (który jak wiemy, krytykował mesjanizm), to w historii tego ruchu politycznego ma swoje ważne miejsce. W kręgach endeckich ceniono jego rozważania na temat narodu jako wspólnoty duchowej i nawet znajdowali się narodowi demokraci, którzy szukali w jego pracach z pierwszej dekady XX wieku załączków „nacionalistycznej szkoły filozoficznej”<sup>14</sup>.

Ważną postacią obozu demokratyczno-narodowego był również wspomniany ksiądz-pośel Kazimierz Lutosławski. On wstąpił do endecji jeszcze na studiach medycznych w Zurychu. W roku 1903 przyjęto go do Ligi Narodowej. Wzorował się na Dmowskim, głosząc koncepcję odrodzenia narodu, by na drodze edukacji z polskiego narodu, przygniecionego wadami politycznymi i doświadczeniami nieudanych powstań uczynić naród obywatelski, zaangażowany, w którym ceniona jest myśl polityczna.

Marian Lutosławski był ważnym członkiem Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w Królestwie Kongresowym. Wraz z bratem Józefem należał do twórców pisma „Myśl Polska”, jakie ukazywało się w latach 1906–1907, głównie dzięki finansowaniu przez Lutosławskich. W roku 1917 Dmowski wzywał go do Paryża, by dołączył do zespołu tworzącego Komitet Narodowy Polski. Niestety, tragiczna śmierć z rąk bolszewików sprawiła, że nie mógł zapisać się w historii jako uczestnik zabiegów dyplomatycznych o polskie granice.

Cenił też Dmowski „Króloweńkę”, jak nazywał żonę Wincentego Lutosławskiego – Sofię Casanovę Lutosławską (choć w swoich ocenach zawsze zachowywała niezależność) za bycie nieformalną ambasadorką sprawy polskiej na Zachodzie.

## Hiszpanka, Polka z wyboru

Nie można, przedstawiając historię rodu Lutosławskich, pominąć tej postaci. Filozofa z Drozdowa poznała w Madrycie w roku 1886. Była wtedy poetką cieszącą się uznaniem w hiszpańskich kręgach kulturalnych. Ich małżeństwo stanowiło ciekawe spotkanie dwóch kultur. Pierwsze dwie dekady wspólnego życia to przenosiny do miast, gdzie Lutosławski podejmował

13 W prywatnym liście do Dmowskiego pisał: „Dałem twej partii moich braci”; list Wincentego Lutosławskiego do Romana Dmowskiego, Paryż 6 stycznia 1916 r., *Archiwum Narodowej Demokracji*, t. 3, Warszawa 2017, s. 250.

14 Tak twierdził Wojciech Wasiutyński; tenże, *Czwarte pokolenie. Szkice z dziejów nacjonalizmu polskiego*, Warszawa 1987, s. 53.

kolejne prace: Londynu, Lozanny, Moskwy, Kazania. Wincenty, mimo posiadania trójki dzieci, opuścił jednak swoją żonę i związał się z Wandą Peszyńską. Dla rodziny w Drozdowie było to szok. Większość bliskich zerwała z nim na długie lata wszelkie kontakty, stając w obronie zdradzonej kobiety, a Dmowski przestał uznawać go za przyjaciela.

Ona sama mogła wyjechać do Hiszpanii, gdzie była honorowana na dworze królewskim. Znała osobiście królową Marię Krystynę, gościła w Madrycie na ślubie następcy tronu, a sam hiszpański monarcha Alfons XII miał zachwycać się jej utworami. Uznała jednak, że krajem, w którym powinna wychować córki, jest Polska. Sama zresztą pokochała swoją drugą ojczyznę, ceniąc w Polakach cechy, które znajdowała także w Hiszpanii – umiłowanie honoru i katolicyzm.

Była autorką cenionych zbiorów poetyckich, w których znajdujemy także wiersze o naszym kraju oraz powieści, również niepozbawione wątków polskich. Dwie ukazały się w Polsce – *Więcej niż miłość* oraz *Doktor Wolski*. Od roku 1908 pisała również reportaże do prasy hiszpańskiej na temat Europy Wschodniej pod wymownym tytułem *Desde Polonia*, to znaczy *Z Polski*, co było niezwykle ważne w czasie, gdy państwa polskiego nie było na mapie Europy. Szczególnie ciekawe są trzy zbiory jej reportaży z czasów wojny i rewolucji bolszewickiej. W 1914 roku była sanitariuszką Czerwonego Krzyża i widziała piekło I wojny światowej, które opisywała jako jedna z nielicznych kobiet-korespondentek wojennych. Podczas wojny przebywała także w Moskwie i Petersburgu, skąd ciągle słała reportaże do Madrytu. Na własne oczy widziała rewolucję bolszewicką i nie wahała się przeprowadzić wywiadu z Lwem Trockim, któremu nadała tytuł *W jaskini bestii*. Szacuje się, że do roku 1939 ukazało się aż kilkaset jej reportaży.

Ta bardzo ciekawa kobieta zapoczątkowała w rodzinie Lutosławskich swoistą tradycję języka hiszpańskiego i polsko-hiszpańskiej wymiany kulturowej. Hiszpanie zawdzięczają jej tłumaczenie na język hiszpański najśłynniejszej powieści Henryka Sienkiewicza, czyli *Quo vadis*. Polakom przybliżała zaś dzieła literatury hiszpańskiej, między innymi tłumaczyła wraz z córką Izabellą sztuki teatralne noblisty Jacinta Benaventego.

## Polskie losy

Dwudziestolecie międzywojenne to w historii Lutosławskich z jednej strony czas swobodnego wzrastania nowego pokolenia, nauki i studiów, czas, w którym Witold Lutosławski szlifował swój talent, z drugiej zaś okres,

w którym nastąpił zmierzch gospodarczej potęgi majątku drozdowskiego. Słynny browar, głównie na skutek kryzysu finansowego musiano zamknąć. Końcowe lata życia ostatniego właściciela Stanisława Lutosławskiego (zmarł w 1937 roku) to w zasadzie wygaszanie działalności. Część Drozdowa ocalała Maria Niklewicz, córka profesora Wincentego, wykupując dwór zwany dolnym (niedaleko istniał drugi, większy – tzw. górny), w którym dziś mieści się muzeum o profilu przyrodniczo-historycznym.

W II RP jedną z ważnych pisarek polskich była inna z córek filozofa, Izabella, autorka wspomnień o Dmowskim (współcześnie to właśnie jej najbardziej znana pozycja). Sporą popularnością w II RP cieszyła się jej powieść *Córka*, ale warto wspomnieć także inne książki: *Małżeństwo Zazy*, *Andrzej Korecki* oraz opowiadanie-reportaż *Bolszewicy w polskim dworze*, w którym opisała własne doświadczenia z roku 1920, gdy wraz z babką została w Drozdowie i przeżyła 26-dniową okupację komunistycznych najeźdźców.

W roku 1939 wybuchła wojna – najtrudniejsze wydarzenie w historii Lutosławskich – która praktycznie nie ominęła nikogo, choć jednym przyniosła doświadczenia cywilów żyjących w wojennej rzeczywistości, a drugim – los żołnierzy. Franciszek Lutosławski, syn Mariana, ochotnik z wojny polsko-bolszewickiej, zginął w trakcie budowania barykady podczas powstania warszawskiego. Witold Lutosławski, syn Józefa, był w kampanii wrześniowej telegrafistą w sztabie 1. Armii. Szczesny Bohdan, syn Jana, był uczestnikiem kampanii wrześniowej, konspiratorem, w 1942 roku osadzonym w Auschwitz i tam zabitym (najprawdopodobniej zginął od uderzenia w głowę). Henryk, syn Józefa – zmarł z wycieńczenia, budując drogę do kopalni złota na Kołymie w październiku 1940 roku. Andrzej Niklewicz – syn Marii i Mieczysława, wnuk Wincentego – został ranny pod Mławą, w bitwie kampanii wrześniowej i do końca wojny był więziony w obozie jenieckim terenie Niemiec. Maria Wiktoria Niklewiczówna, przed wojną studentka medycyny, od 1943 roku siostra Maria Klaudia z klasztoru sióstr wizytek w Warszawie, była członkinią Narodowej Organizacji Wojskowej i sanitariuszką w powstaniu warszawskim.

Ryszard Niklewicz, lekarz, członek NOW, w Krakowie wydawał konspiracyjnego „Kuriera Narodowego”. Aresztowany w 1944 roku, przebywał w obozach Gross-Rosen i Dore aż do wyzwolenia przez Amerykanów. Po wojnie doświadczył szykan ze strony władz PRL za sprzeciw jego i jego matki wobec ustawy aborcyjnej (był ginekologiem). Oskarżono go o defraudację pieniędzy i oczerniono w organie białostockiej PZPR – „Gazecie Białostockiej” – jak się okazało niesłusznie, gdyż ostatecznie Sąd Najwyższy go uniewinnił. Konrad Niklewicz, także członek NOW, był łącznikiem

podziemia. Za bohaterską walkę w powstaniu warszawskim odznaczono go Krzyżem Walecznych i orderem *Virtuti Militari*. W październiku 1945 roku gen. Tadeusz Bór-Komorowski wysłał go do kraju jako zaufanego emisariusza. Młody, 18-letni Grzegorz Wolikowski, syn pisarki Izabelli, zginął podczas powstania warszawskiego (został ranny w walce, przeniesiono go do szpitala polowego, na który Niemcy zrzucili bomby; chłopca nie zdołano odratować).

W komunistycznej Polsce w Drozdowie trwała do roku 1978 Maria Niklewicz. Dopiero na rok przed śmiercią wyjechała do córki do Warszawy. Wcześniej odsprzedała ocalały z zawieruchy wojennej dolny dwór (w 1944 roku wycofujący się Wehrmacht zniszczył górny dwór w Drozdowie oraz kompleks budynków browaru) skarbowi państwa, zastrzegając sobie prawo dożywotniego pobytu. Można śmiało stwierdzić, że gdyby nie jej upór (szczególnie ważny pod koniec lat 40. i 50. wieku XX, gdy podobne siedziby ziemian bezpardonowo nacjonalizowano), dworek mógłby nie dotrzeć do lat 80., kiedy postanowiono założyć w nim istniejące do dziś Muzeum. Była kochana i szanowana przez mieszkańców Drozdowa.

## Lutosławscy jako twórcy kultury w II połowie XX wieku

W II połowie XX stulecia także spotykamy wśród potomków rodu Lutosławskich osobowości niepospolite. Bez wątpienia najbardziej znany był kompozytor Witold Lutosławski – twórca nowoczesny, kreujący wzorce w muzyce klasycznej. Jego *III Symfonia* osiągnęła światowy sukces. Muzykolog Charles Bodman Rae z Adelajdy obliczył, że tylko w pierwszym roku po premierze wykonano ją ponad 100 razy na wszystkich estradach świata: w Ameryce Północnej, Azji, Australii i krajach europejskich<sup>15</sup>. Żadna nowa kompozycja w tamtym czasie nie mogła jej dorównać popularnością.

Innym przykładem był pisarz, dziennikarz i tłumacz Piotr Niklewicz, wnuk ostatniej właścicielki Drozdowa – Marii Niklewicz. To autor pierwszego tłumaczenia na język polski wybitnego dzieła Joségo Ortegi y Gasseta *Bunt mas*<sup>16</sup>. Wnuczka Sofii Lutosławskiej – Krystyna Niklewicz – była z kolei tłumaczką dzieł świętego Ludwika z Granady oraz Bartolomego

15 C.B. Rae, *Pozycja Witolda Lutosławskiego w świecie*, [w:] *Witold Lutosławski – portret rodzinny*, red. M. Schirmer, G. Michalski, Drozdowo 2013, s. 129.

16 J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, przeł. P. Niklewicz, Warszawa 1995.

de Las Casas. Widzimy zatem, że potomkowie hiszpańsko-polskiej poetki kontynuowali dzieło łączenia kultur dwóch krajów europejskiego pogranicza. To historyczna zasługa Lutosławskich. Dostrzegamy też, że kolejne pokolenia posługiwały się językiem hiszpańskim.

Do grona ważnych intelektualistów Kościoła katolickiego należał benedyktyn o. Karol Meissner (wnuk profesora Wincentego). To jeden z redaktorów przekładu Pisma Świętego zwanego *Biblią Tysiąclecia*, wykładowca Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i współtwórca Instytutu Teologii Rodziny w Krakowie, ceniony przez przyszłego papieża, kardynała Karola Wojtyłę. Duchowny napisał wiele książek i artykułów na temat płciowości, wychowania oraz rodziny (wybrane publikacje: *Człowiek – istota płciowa, Czy potrafimy kochać?, Wiara i płęć*)<sup>17</sup>.

## Etos Lutosławskich

Krótki, z konieczności wybiórczy, przegląd dziejów rodu uświadamia nam, jak bardzo historia tej rodziny jest spleciona z losami naszego narodu w kolejnych stuleciach. Widzimy tu następujące po sobie pokolenia: przez kilka wieków szlachtę stanu średniego, pokolenie zaborów, „pokolenie niepokornych”, o którym pisał profesor Bohdan Cywiński w swojej znakomitej książce (mowa o sześciu synach Franciszka Dionizego Lutosławskiego), ofiary rewolucji bolszewickiej, pokolenie II RP, „Kolumbów”, pokolenie żyjące w PRL. W XX-wiecznych biografiach Lutosławskich natykamy się na miejsca takie jak Auschwitz i Kołyma, które ksiądz profesor Józef Tischner uznawał za symboliczne w opisie grozy komunizmu i nazizmu (zwykł pisać i mówić o świecie po Auschwitz i Kołymie).

Gdybyśmy chcieli dokonać syntezy historii Lutosławskich, to należałoby przede wszystkim wyróżnić trzy linie zaangażowania. Po pierwsze gospodarcze – byli właścicielami dużego majątku, fabryk, hodowli, upraw, biur projektowych. Po drugie – społecznikowskie: działalność w organizacjach takich jak towarzystwa rolnicze i ziemiańskie, harcerstwo, organizacje oświatowe, członkostwo w ruchach politycznych (endecja). Wreszcie po trzecie – kulturalne: filozofia, literatura, publicystyka, muzyka, praca translatorska. W tym aspekcie szczególnie uderza europejskość

17 K. Meissner, *Człowiek – istota płciowa. O psychologii współżycia małżeńskiego*, Poznań 2017; tenże, *Czy potrafimy kochać?*, Kraków 2005; tenże, *Wiara i płęć*, Poznań 2003.

Lutosławskich, szerokie horyzonty myślowe, znajomość języków i brak jakichkolwiek kompleksów.

Lutosławscy – i to jest także charakterystyczny rys ich historii – reprezentowali cechy typowe dla polskiego dworu, tego ogromnie ważnego dla polskości miejsca. Profesor Julian Korab-Karpowicz wyszczególnił trzy przymioty cechujące to, co określamy jako „dwór szlachecki”: architekturę, gospodarkę i etos<sup>18</sup>. Architektura to dwory i pałace o istotnych walorach estetycznych, wyróżniające Polskę (zwłaszcza dwory) na tle innych krajów. Gospodarka to majątki – rolne i przemysłowe, ziemia i fabryki. Etos oznacza wartości moralne związane z angażowaniem się w pracę na rzecz dobra publicznego, prowadzeniem życia kulturalnego, filantropią. To wyjście poza materializm i uznanie, że stan posiadania oraz indywidualne powołanie to nie wszystko.

W historii Lutosławskich znajdujemy wszystkie te elementy, choć nie zawsze wszystkie występowały w tym samym czasie. Pod koniec II RP majątek podupadł, po II wojnie światowej już nie istniał. Maria Niklewiczowa z wielkim poświęceniem ratowała architekturę, czyli istniejący dwór, ale nawet gdy nie był on w posiadaniu rodziny, kolejni potomkowie reprezentowali cechy typowe dla etosu ziemiańskiego<sup>19</sup>. To pokazuje, że wartości duchowe, wychowanie, przekazywane wartości, postawy poświęcenia dla kraju i kultury są trwalsze i inspirują kolejne pokolenia. Po prostu duch góruje nad materią – co jest konkluzją godną tekstu wchodzącego w skład tomu poświęconego filozofowi Wincentemu Lutosławskiemu.

#### BIBLIOGRAFIA

Dmowski R., *O Księdzu Kazimierzu*, „Myśl Narodowa” 1939, rok XIX, nr 10, s. 5–6.

Korab-Karpowicz J., *Dwór jako lokalny czynnik kulturowy, gospodarczy i polityczny*, „Wiadomości Ziemiańskie” 2019, nr 79, s. 1–8.

Kozicki S., *Historia Ligi Narodowej (okres 1887–1907)*, Londyn 1964.

List Wincentego Lutosławskiego do Romana Dmowskiego, Paryż 6 stycznia 1916 r., Archiwum Narodowej Demokracji, tom 3, Warszawa 2017.

18 J. Korab-Karpowicz, *Dwór jako lokalny czynnik kulturowy, gospodarczy i polityczny*, „Wiadomości Ziemiańskie” 2019, nr 79, s. 1–3.

19 T. Szymański, *Rola i etos ziemiaństwa według Lutosławskich*, „Wiadomości Ziemiańskie” 2019, nr 77, s. 55–61.

Lutosławski J., *Z przeszłości i o pochodzeniu Rodziny Lutosławskich – linii łomżyńskiej (do wewnątrz-rodzinnego użytku)*. Wspomnienia Jana Lutosławskiego, maszynopis w zbiorach Muzeum Przyrody – Dworu Lutosławskich w Drozdowie, Kórnik pod Poznaniem 1948.

Lutosławski K., *Listy do matki Pauliny Lutosławskiej z lat 1903–1912*, zbiory Muzeum Przyrody – Dworu Lutosławskich w Drozdowie.

Lutosławski M., *Wspomnienia*, maszynopis w zbiorach Muzeum Przyrody – Dworu Lutosławskich w Drozdowie.

Lutosławski W., *Jeden łatwy żywot*, Warszawa 1933.

Lutosławski W., *Metafizyka*, oprac. T. Mróz, Drozdowo 2004.

Paprocki B., *Gniazdo cnoty, skąd herby rycerstwa sławnego Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego, Żmudzkiego i innych państw do tego Królestwa należących książąt i panów początek swój mają*, Kraków 1578.

Podgórska T., *Stowarzyszenie Patriotyczno-Religijne Eleusis w latach 1902–1914*, Lublin 1999.

Rae C.B., *Pozycja Witolda Lutosławskiego w świecie*, [w:] *Witold Lutosławski – portret rodzinny*, red. M. Schirmer, G. Michalski, Drozdowo 2013, s. 127–132.

Szymański T., *Rola i etos ziemiaństwa według Lutosławskich*, „Wiadomości Ziemiańskie” 2019, nr 77, s. 55–61.

Wasiutyński W., *Czwarte pokolenie. Szkice z dziejów nacjonalizmu polskiego*, Warszawa 1987.

Witkowska K., *Lutosławscy linii łomżyńskiej*, [w:] *Lutosławscy w kulturze polskiej*, red. B. Klukowski, Drozdowo 1998, s. 9–40.

SŁOWA KLUCZOWE: Lutosławscy, Roman Dmowski, rewolucja bolszewicka, I wojna światowa, II wojna światowa, powstanie styczniowe, powstanie warszawskie, mesjanizm, polska szlachta, pozytywizm, Narodowa Demokracja, Armia Krajowa, Narodowa Organizacja Wojskowa, literatura polska, literatura hiszpańska



THE LUTOSŁAWSKI FAMILY.  
OUTLINE OF THE HISTORY OF LANDOWNERS,  
CREATORS OF CULTURE AND PEOPLE OF IDEAS

*Abstract*

The article presents the history of the Lutosławski family – a family of Polish nobility and landowners, from the 14th to the 20th century. It presents the profiles of outstanding representatives, the merits of Lutosławski regarding Polish history and culture, and experiences closely related to the fate of subsequent generations of Poles.

KEYWORDS: the Lutosławski family, Roman Dmowski, the Bolshevik revolution, World War I, World War II, January Uprising, Warsaw Uprising, Messianism, Polish nobility – landowners, positivism, National Democracy, Home Army, National Military Organisation, Polish literature, Spanish literature